

9 faktów z życia Marii Skłodowskiej-Curie, o których nie wiedziałeś

1. Pociąg do wiedzy

Maria Skłodowska była wyjątkowym dzieckiem. Wiedzę zaszczerpił w niej ojciec, który był pedagogiem i zajmował się naukami technicznymi. Maria bardzo szybko nauczyła się czytać i już w wieku zaledwie 4 lat studiowała książki swojego ojca.

2. Studia przed Sorboną

Nie każdy wie, że Skłodowska, zanim wyjechała na studia do Paryża, studiowała w kraju na Latającym Uniwersytecie. Była to tajna instytucja przeznaczona dla kobiet, a jej nazwa wiąże się z koniecznością nieustannej zmiany lokalizacji prowadzonych wykładów. Dzięki temu dużo prościej można było uniknąć kontroli cenzury. To właśnie te studia przygotowały Marię do studiowania za granicą.

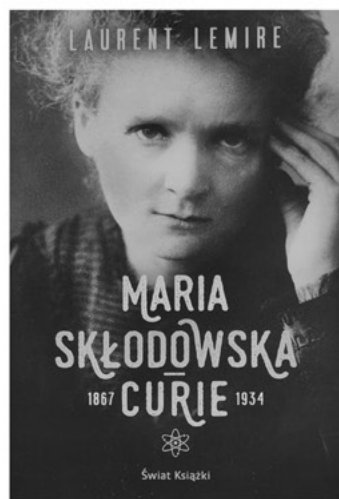
3. Wielkie poświęcenie dla siostry

Nie tylko Maria marzyła o naukowej karierze i zagranicznych studiach.

Sorbonę wymarzyła też sobie jej starsza siostra, Bronia. Niestety, rodziny nie było wówczas stać na to, żeby opłacić pobyt w Paryżu dla dwóch dziewcząt. Siostry wymyśliły więc, że jako pierwsza pojedzie ta starsza, a Maria w tym czasie będzie ją wspierać finansowo z kraju. Podejmie pracę i będzie wysyłać jej pieniądze.

4. Zanim pojawił się Piotr Curie

Zanim Maria poznała swojego przyszłego męża - Piotra Curie - była zakochana w Kazimierzu Żórawskim, synu swoich pracodawców, u których pracowała jako guwernantka. Niestety, mimo że była to miłość ze wzajemnością, szanse na ich związek były znikome. Rodzice Kazimierza nie byli przychylni temu związkowi. W efekcie Maria musiała porzucić nie tylko wspólne plany ze swoim wybrankiem, ale także posadę i źródło dochodów.



5. Ratownicza wojenna

Skłodowska podczas wojny prowadziła ciężarówkę, które zawoziły aparaty rentgenowskie do szpitali polowych. Gdyby nie to, nie udało by się uratować tylu rannych.

6. Wymarzony Paryż

Jej paryskie początki nie były łatwe. Mieszkała w pokojach pozbawionych ogrzewania - w zimie woda zostawiona w misce czy herbata w kubku zamarały. Nocami Maria musiała przykrywać się ubraniami, żeby jakoś dotrzeć do rana. Żywiła się głównie herbatą i ledwie posmarowanym masłem chlebem. Czasem pozwalała sobie na kupno owoców, czekolady lub mięsa. Niestety to przelożyło na jej poważne problemy zdrowotne.

7. Pieniądże z pierwszej Nagrody

Wydawać by się mogło, że po zdobyciu tak ważnej nagrody Maria, jako młoda kobieta, podaruje sobie

Do zobaczenia
na kolejnym spektaklu:
„Kolega Mela Gibsona”
- monodram Adama
Dzieciniaka



coś specjalnego. W końcu po latach niedostatku należało jej się to. Ona jednak nie kupiła sobie nawet nowego kapelusza, za to wyremontowała łazienkę i wytapetowała pokój. Resztę rozdała - siostrze i znajomym w potrzebie.

8. Tytuły na Sorbonie

O tym, że Maria Skłodowska jest laureatką dwóch Nagród Nobla wie chyba każdy. Ale czy wiemy, że Skłodowska była też pierwszą na świecie kobietą z profesorskim tytułem na Sorbonie? Już w swoich czasach była uważana za jednego z najwybitniejszych naukowców na świecie.

9. Paryski Instytut Radowy

Maria wybudowała w Paryżu Instytut Radowy, w którym pracowała aż do śmierci. Jednocześnie wspomagała rozwój polskiej nauki i brała czynny udział w budowie warszawskiego Instytutu Radowego.

www.naukatolubie.pl/sklodowska-curie

Promieniująca dziewczyna

Teatr Papahema z Białegostoku w ubiegłym roku zachwycił nas sztuką „Gallery of modern heART”. Tworzą go młodzi, zdolni artyści, którzy poprzez sztukę chcą przekazać swoją wrażliwość, skomentować rzeczywistość i edukować. Działają od 2014 r. i mają na swoim koncie wiele sukcesów. Teatr tworzą Paulina Moś, Helena Radzikowska, Paweł Rutkowski i Mateusz Trzmiel. „Skłodowska. Radium Girl” to nietuzinkowa opowieść o słynnej chemiczce, zdobywczyni Nobla (niejednego!),

o Marii, kobiecie - micie, kobiecie - symbolu. W przedstawieniu jej osoba, jej życie stają się pretekstem do poruszenia kwestii szeroko rozumianej wolności, respektowania praw kobiet, wieloaspektowego przekraczania własnych granic, naruszania prywatności osób publicznych, przerozrostu ego i ambicji, a także, przynależnej systemowi edukacji, tendencji do zamykania ludzkiego życia w banalnych formułkach. Mamy nadzieję, że spektakl skłoni Was do rozmów o słynnej Polce. *Gabriela Donczew*

Czy wiesz, że ...

Na ścianie budynku Biblioteki Publicznej przy ul. Lipowej w Warszawie w 2011 r. powstał mural pt. „Urodziłam się w Warszawie” poświęcony Marii Skłodowskiej-Curie. Mural wykonali artyści z Good Looking Studio. Obraz przedstawia polską uczoną trzymającą laboratoryjne naczynia w dłoniach. W jednym z nich odbija się krajobraz Warszawy z górującą sylwetką wieżowców i Pałacu Kultury

i Nauki. Ciekawostką jest fakt, że w badaniach przeprowadzonych na zlecenie m. st. Warszawy w czerwcu 2010 r., okazało się, że zdecydowana większość, bo aż 80% respondentów nie wiedziało, że Maria Skłodowska-Curie urodziła się w Warszawie. Miejscem, które najbardziej ankietowani kojarzyli z noblistką, był Paryż. *źródło: naukawpolsce.pl*



Kino dla młodszych i najmłodszych

Filmy dla dzieci (młodszych i starszych) cieszą się zainteresowaniem przez cały rok, ale najwięcej premier pojawia się podczas wakacji oraz w okresie jesienno-zimowym. Kinowi dystrybutorzy dbają, aby zwłaszcza czas „okołomikolajkowy” obfitował w filmowe propozycje dla najmłodszych widzów - tak jest i w tym roku.

Już 18 listopada w kinach w całej Polsce pojawi się francuski film familijny „Bella i Sebastian: Nowe pokolenie”. 10-letni Sebastian niechętnie spędza

2 grudnia premierę będzie miał film „Uwolnić Poly” - ekranizacja bestsellerowej powieści Cecile Aubry, autorki sagi o Belli i Sebastianie. 10-letnia Cecile wraz z mamą powraca po latach do rodzinnego miasteczka. Dziewczynka nie ma tu przyjaciół i nie potrafi się odnaleźć w nieznanym miejscu. Nic dziwnego, że z radością przyjmuje wiadomość o pojawieniu się w okolicy objazdowego cyrku. Cecile jest zachwycona prezentowanymi przez artystów sztuczkami, a cyrkowe zwierzęta



wakacje w górach u babci i cioci. Jego głównym obowiązkiem jest pomoc w owczarni, ale takie zadanie mało ekscytuje chłopca wychowanego w dużym mieście. Kiedy jednak poznaje suczkę Bellę - wielkiego, puchatego psa pasterskiego, postanawia uratować ją z rąk podłego właściciela. W polskiej wersji językowej usłyszymy m. in. Grażynę Wolszczak i Julię Kamińską.

Od 26 listopada zapraszamy na najnowszą animację wytwórni Disney „Dziwny świat”. To historia niezwy-

kradną jej serce. Szczególną sympatią dziewczynka obdarza Poly - uroczego kuczka o niesamowitych zdolnościach. Wkrótce okazuje się, że gburowaty właściciel cyrku bardzo źle traktuje swoje zwierzęta, a szczególnie biednego Poly. Cecile układa więc brawurowy plan ratunkowy. Wykrada kuczka i z pomocą miejscowych dzieciaków i tajemniczego pana Victora rusza w pełną przygód i niebezpieczeństw podróż w poszukiwaniu dobrego domu dla swojego czworonożnego przyjaciela.



klej podróży Clade'ów - legendarnej rodziny odkrywców. W składzie tej nietuzinkowej drużyny znajdziemy niesfornego żółkowatego stwora, trójnożnego psa i całą menażerię dziwnych istot, które wraz z Clade'ami przemierzają nieznaną i zdradliwą ląd pełen niebezpiecznych tajemnic.

Godziny seansów na www.ckmuza.eu. Bilety: 17 zł (ulgowy), 20 zł (normalny), posiadacze Karty Dużej Rodziny. Zapraszamy przedszkola i szkoły na przedpołudniowe seanse dla grup zorganizowanych (bilety 14 zł, opiekunowie wstęp wolny) - szczegóły: tel. 76 746 22 79, mail: kino@ckmuza.pl.



*Jako bonus, w ramach naszego comiesięcznego cyklu „Mamo, Tato, zabierzcie mnie na poranek!”, w niedzielę 20 listopada o godz. 12:00 polecamy animację „Kurozając i zagadka Chomika Ciemności”. Kurozając to pół kurczak, pół zając, który jako niemowlę został znaleziony w dzikiej dżungli i przygarbiony przez słynnego zajęczego podróżnika. Dorastał marząc o wielkich przygodach. Teraz chce udowodnić światu, że nawet ktoś tak nietypowy może zostać bohaterem. Na ten seans bilety w promocyjnych cenach: 12 zł (ulgowy) i 15 zł (normalny). BK



Muniek

Zastanawiam się, jak to jest być legendą za życia. Czy czujesz totalne spełnienie? Czy masz poczucie, że jesteś lepszy niż inni? A może właśnie wtedy targają tobą wątpliwości, że opinia innych jest w dysonansie do tego, jak ty sam siebie oceniasz. Takie myśli chodzą mi po głowie, kiedy piszę o Muńku Staszczuku - bo chyba nikt nie ma wątpliwości, że on taką legendą już jest. Chłopak z Częstochowy, długoletni, niepoprawny student polonistyki, lider rockowego T.Love, niepokorny, egoistyczny, pewny siebie, zdecydowany w swoich poglądach muzycznych, artysta, człowiek...

Chyba najbardziej poznaliśmy go wtedy, kiedy dowiedzieliśmy się o jego chorobie - przysłała nagle do człowieka, któremu wydawało się, że jest niezniszczalny. Po wielu latach rock'n'rollowego życia nagle zatrzymał się i przewartościował swoje życie. Czego by jednak o nim nie mówić, jego dorobek artystyczny to wielka rzecz. To coś, co kształtowało naszą młodość i dojrzałość. To także nasze myśli wyśpiewane i wykrzykane na koncertach. Tak bardzo się cieszę, że Muniek 27 listopada zaśpiewa w Lubinie. Ten koncert to coś innego niż kolejny koncert T.Love, to na żywo i akustycznie... tak jak lubię. *KH*

